

O konsekwencji niekonsekwencji tłumaczy, czyli z problemów przekładu terminologii specjalistycznej w semantyce językoznawczej Johna Lyonsa*

W niniejszym tekście, na konkretnych przykładach wybranych z publikacji J. Lyonsa, chcę zwrócić uwagę na to, że w procesie ustalania definicji pojęć istotną rolę odgrywa nie tylko ich poprawność pod względem merytorycznym, ale także ich spójność, tj. konsekwentne stosowanie w niezmienionej formie (o definiowaniu pojęć w naukach humanistycznych por. np. Pawłowski 1978). Spójności tej należy się domagać w obrębie prac jednego autora (a w przypadku autorów zagranicznych – w obrębie prac oryginalnych i ich tłumaczeń) lub, w szerszym ujęciu, może to być postulat stworzenia koherentnego aparatu pojęciowego przez semantykę językoznawczą. Drugi wariant jest jednak trudny do zrealizowania w sytuacji, gdy różni badacze proponują własne nazewnictwo, ignorując już stosowane, a sprawę dodatkowo komplikują propozycje tłumaczy.

Poruszany przeze mnie problem to niekonsekwencja w stosowaniu terminologii dotyczącej relacji semantycznych, a zwłaszcza relacji hiponimii i hiperonimii, używanej w polskich przekładach *Wstępu do językoznawstwa* [1975] oraz *Semantyki* [1984] J. Lyonsa¹. Przedmiot moich rozważań został z konieczności zawężony do jednego autora oraz do konkretnych tłumaczeń jego prac. Nie zajmuję się zatem zagadnieniem przekładu terminologii z semantyki językoznawczej w szerszym aspekcie, tj. w koncepcjach innych badaczy.

W tekście wprowadzam następujące oznaczenia: WJ – *Wstęp do językoznawstwa*; ITL – *Introduction to Theoretical Linguistics*; S_{pol} – *Semantyka*, t. 1; oraz S_{ang} – *Semantics 1*.

Na początku chcę przytoczyć dwa rzucające się w oczy przykłady niespójności metodologicznych, które nie wynikają z winy tłumacza, lecz są konsekwencją teoretycznych założeń J. Lyonsa. Oba poniższe sformułowania zostały użyte w ITL i S_{ang} oraz w WJ i S_{pol}.

* Bardzo dziękuję Panu Doktorowi Robertowi Borochowi za cenne uwagi merytoryczne i pomoc w redakcji niniejszego artykułu.

¹ *Introduction to Theoretical Linguistics*, rozdz. 10. Ukazały się dwa polskie wydania: w 1975 i 1976 roku. Pierwsze wydanie angielskie ukazało się w 1968 roku, kolejne w latach: 1969, 1971, 1972, 1974, 1975. *Semantics 1*, rozdz. 9. Istnieje jeden polski przekład. Pierwsze wydanie angielskie ukazało się w 1977 roku, kolejne w latach: 1978, 1979, 1981 (dodano nowy indeks rzeczowy), 1984, 1986, 1987, 1989 i 1993. W obu pracach w interesujących mnie rozdziałach nie wprowadzono zmian merytorycznych.

Tabela 1. Teoretyczne założenia J. Lyonsa

1. X jest hiponimem (lub kohiponimem) y (np. „Szkarłatny, karmazynowy, cynobrowy są kohiponimami wyrazu czerwony [...]” WJ, s. 497; ITL, s. 454; S _{pol} , np. s. 281 i S _{ang} , s. 291) ⁶ .
2. Można wyróżnić antonimy, które są normalnie niestopniowalne (np. S _{pol} , s. 270 i S _{ang} , s. 278).

Zdanie 1 (tabela 1) budzi wątpliwość, ponieważ implikuje istnienie (ko)hiponimu jako odrębnego i niezależnego bytu semantycznego³. Warunkiem konstytuującym istnienie (ko)hiponimu jest tymczasem jego funkcjonowanie z innym (ko)hiponimem w relacji, którą nazwiemy hiponimią.

Przykładowo „krowa” to leksemem wchodzący w relację hiponimii z leksemem „zwierzę”. Relacja ta jest fakultatywna i ma podłoże kognitywne, gdyż w tym wypadku mamy na myśli jednostkę „krowa”, która oznacza krowę-zwierzę, a nie jednostkę „krowa”, która oznacza niezgrabną albo leniwą kobietę czy duży przedmiot. Analizowanie jednostki leksykalnej „krowa” w postaci: „Krowa” jest hiponimem „zwierzęcia”, to zwyczajne niedopowiedzenie terminologiczne, ponieważ nie koncentruje się na istocie samej relacji. Innymi słowy, hiponimia stanowi korelację różnych jednostek leksykalnych.

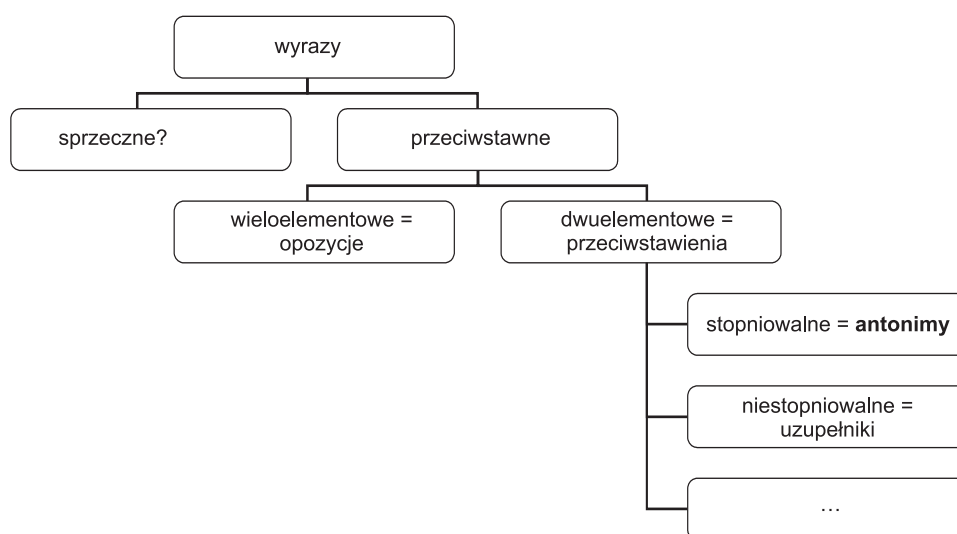
Fakt przyjęcia terminu „hiponim” przez semantykę może wynikać z tego, że istotnie jest wygodny, bo narzucający się i logicznie powiązany z „hiponimią”. Trudno jednak zaakceptować istnienie niepoprawnego terminu na zasadzie uzusu, zwłaszcza na gruncie naukowym.

Niefortunność zdania 2 (tabela 1) wynika z analizy podziału wyrazów pozostających z sobą w relacji przeciwstawności oraz umiejscowienia w tym podziale antonimów. Klasyfikacja przedstawiona za pomocą schematu 1 (por. niżej) została sformułowana przez J. Lyonsa w S_{ang}. Wielokropek oznacza, że klasyfikacja wyrazów przeciwstawnych jest bardziej rozbudowana, ale nie ma potrzeby przytaczania jej tutaj w całości. Przy wyrazach sprzecznych umieściłam znak zapytania, bo badacz nie wypowiedział się na ich temat. Wyrazy, które uznał za sprzeczne w ITL, sklasyfikował tutaj jako przeciwstawienia niestopniowalne.

Z niższego schematu wynika, że przeciwstawienia dwuelementowe dzielą się na stopniowalne i niestopniowalne, a przeciwstawienia stopniowalne są nazywane antonimami. Nie można więc wyróżnić antonimów niestopniowalnych czy antonimów, które są „normalnie niestopniowalne”, bo jest to sprzeczne z definicją antonimów ustaloną przez J. Lyonsa. Niekonsekwencje w tłumaczeniu WJ i S_{pol} zostały przedstawione poniżej.

² Między innymi na ten problem zwrócił mi uwagę dr Robert Boroch.

³ Ten sam problem dotyczy relacji określanej lekcją [konwersja] lub lekcją [odwrotność] i pojęcia „konwersy”, które funkcjonują w WJ, ITL, S_{ang} i S_{pol} jako odrębne byty semantyczne. Zob. tabela 6.



Schemat 1. Podział wyrazów przeciwstawnych

Tabela 2. Niekonsekwencje w tłumaczeniu WJ i S_{pol}

1. Termin „co-hyponyms” jest określony lekcją [kohiponimy] w WJ, a lekcją [współhiponimy] w S_{pol} (por. tabela 3 oraz schematy 2 i 3).
2. W WJ relacja nadrzędności nie jest określona lekcją [hiperonimia], a wyrażenia jej podlegające lekcją [hiperonimy], lecz zamiast tego zastosowano lekcję [wyraz nadrzędny]. W S_{pol} funkcjonują określenia „hiperonimia” i „hiperonim”, nie są natomiast stosowane terminy określone lekcją [wyraz nadrzędny]. Niekonsekwentne jest również rozróżnienie hiperonimu i współhiperonimu (por. tabela 4).
3. Sposób stopniowania antonimów w WJ podzielono na jawny i pośredni, a w S_{pol} na jawny, ukryty i półjawny (por. tabela 5).
4. Relację „converseness” określono lekcją [odwrotność] w WJ, a lekcją [konwersywność] w S_{pol} (por. tabela 6).

Tabela 3. Użycie lekcji [kohiponim] w WJ i lekcji [współhiponim] w S_{pol}

WJ (1975) (ITL [1971])	S_{pol} (1984) (S_{ang} [1977])
Użycie lekcji [kohiponim]. „Powiemy, że szkarłatny, karmazynowy, cynobrowy są kohiponimami wyrazu czerwony [...]”, s. 497.	Użycie lekcji [współhiponim]. „Róża, tulipan, żonkil [...] są współhiponimami tego samego leksemu”, s. 281.

J. Lyons w obu pracach określa wyrażenia, między którymi zachodzi relacja hiponimii, jako „co-hyponyms”. W WJ zostały one przetłumaczone z użyciem lekcji [koi-

ponimy], w S_{pol} zaś zastosowano lekcję [współhiponimy]. Jak się zdaje, jest to nie tylko niekonsekwencja terminologiczna, lecz także błąd merytoryczny.

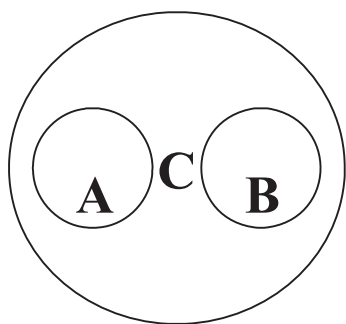
Schemat 2 przedstawia zbiór C obejmujący jednostki leksykalne z prefiksem „współ-”, zawierający podzbiory A i B. Przykładowo niech A będzie jednoelementowym zbiorem, którego elementem jest jednostka leksykalna „współpracownik”, a B jednoelementowym zbiorem, którego elementem jest jednostka leksykalna „współmałżonek”. Współpracowników łączy to, że wykonują tę samą pracę, zaś współmałżonkowie pozostają w tym samym związku małżeńskim. Przynależność elementów do zbioru C wynika z posiadania cechy „współ-”, a nie relacji zachodzących między elementami.

Schemat 3 przedstawia relacje między elementami X, Y i Z, co unaocznia relacje zachodzące między elementami z prefiksem „ko-”, np. kooperant, koordynator, koalicjant. Kooperacja, koordynacja i koalicja implikują istnienie relacji między kooperantami, koordynatorami i koalicjantami. Relacja ta ma charakter obligatoryjny, bo konstytuuje istnienie jej korelatów.

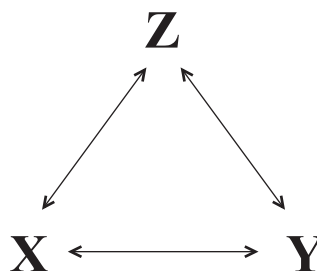
Wbudowanie w wyrazy prefiksu „współ-” powoduje więc, że są one rozpatrywane w logice zbiorów, co jest niezgodne z teoretycznymi założeniami J. Lyonsa, który proponuje analizowanie hiponimii, hiperonimii i antonimii wyłącznie jako relacji sensu. Taki wymóg spełniają natomiast wyrazy zawierające prefiks „ko-”, będące korelatami relacji.

Różnicę w języku polskim między wyrazami zawierającymi prefiks „współ-” a wyrazami zawierającymi prefiks „ko-” pokazuje także to, jaki charakter mają derywowane od tych wyrazów rzeczowniki. Przykładowo wyrazy: współpraca i współmałżeństwo, a także współredakcja, współuczestnictwo i współwłasność, są statyczne i oznaczają pewien stan, podczas gdy wyrazy typu: kooperacja, koordynacja i koalicja, są dynamiczne i przywodzą na myśl pewne działanie, a więc implikują istnienie relacji.

Skoro sensem hiponimu, a więc także kohiponimu, jest istnienie w relacji, a termin „współhiponim” z powodu prefiksu „współ-” nie implikuje istnienia relacji, to niefortunne wydaje się stosowanie terminu „współhiponim” w odniesieniu do relacji hiponimii.



Schemat 2. Zbiór wyrazów z prefiksem „współ-”



Schemat 3. Relacje między pojęciami z prefiksem „ko-”

Tabela 4. Użycie lekcji [hiperonimia] i lekcji [hiperonim] w WJ i S_{pol}

WJ (1975) (ITL [1971])	S _{pol} (1984) (S _{ang} [1977])
Nie została użyta lekcja [hiperonimia] ani [hiperonim] – zamiast niego tłumacz stosuje lekcję [wyraz nadrzędny]. „Wyraz czerwony jest nadrzędny w stosunku do swoich hiponimów”, s. 497. „Hiponimię można zdefiniować jako implikację jednostronną; implikacja odwrotna na ogół nie zachodzi”, s. 498.	Lekcja [hiperonimia] jest użyta w rozdz. 9 jednokrotnie. „Narzucającym się greckim określeniem relacji konwersyjnej wobec hiponimii jest hiperonimie”, s. 282. Lekcja [hiperonim] lub [hiperonimiczny] użyta jest wielokrotnie, np. „leksem hiperonimiczny”, s. 282.

Narzucająca się relacja konwersyjna wobec hiponimii, czyli hiperonimia, przysporzyła nie lada problemów i J. Lyonsowi, i tłumaczom jego prac. J. Lyons w ITL odnotował istnienie terminu „hiperonim”, nie formułując analogicznej nazwy relacji, w jaką wchodzi, ale zrezygnował z niego na rzecz mniej mylącego – dla angielskiego czytelnika – terminu „superordinate” (wyraz nadrzędny; ITL, s. 454). Taką samą drogą podąża tłumacz przekładu – nie używa ani lekcji [hiperonim], ani lekcji [hiperonimia], pierwszy zastępując lekcją [wyraz nadrzędny], a drugiego nie używając w ogóle, co mylnie sugeruje, że nie zachodzi relacja konwersyjna wobec hiponimii. Istotne jest jednak to, iż o ile J. Lyons zrezygnował z terminu „hyperonym”, ale go odnotował, o tyle tłumacz pominął ten fragment. Polski czytelnik nie dowie się więc z WJ o istnieniu logicznie narzucających się – i niewątpliwie istniejących – hiperonimów (a więc także i hiperonimii).

Tego typu niedopowiedzenie może spowodować formułowanie nieprawdziwych wniosków. Jak czytamy w WJ na s. 497: „Hiponimię można zdefiniować jako implikację jednostronną; implikacja odwrotna na ogół nie zachodzi”. Implikacja odwrotna, która nadal byłaby hiponimią, istotnie nie zachodzi⁴. Wydaje się, że takie stwierdzenie ostatecznie zamyka temat, co jest nieprawdą. Zachodzi bowiem inna implikacja jednostronna – nie odwrotna, lecz konwersyjna⁵. Nie można jednak dokonać tego uściślenia bez wprowadzenia terminu „hiperonimia”.

Również w S_{ang} Lyons jest niechętny określaniu relacji „hiperonimią”, dlatego wybiera bardziej precyzyjny, według niego, termin „superordination” („superordynacja”; S_{ang}, s. 291). Konsekwentnie podlegające jej wyrażenia nazywa „superordinate” lub „superordinate lexem”. Tłumacz S_{pol} pominął to rozróżnienie i zastosował w tekście lekcję [hiperonimia], [hiperonimy] oraz [leksemy hiperonimiczne], rezygnując z lekcji [nadrzędny] (np. leksem). Z jednej strony niewątpliwie służy to polskiemu przekładowi, bo systematyzuje terminologię i trafniej oddaje zależność między hiponimią a hiperonimią; z drugiej strony jest to jednak niekonsekwencja terminologiczna między WJ a S_{pol} oraz między S_{pol} a S_{ang}.

Czytelnik prac J. Lyonsa w oryginale, w przeciwieństwie do czytelnika polskich przekładów, spotyka się z nazewnictwem określającym relację nadrzędności i podlegające jej wyrażenia, które jest przede wszystkim konsekwentne, choć dyskusyjne. Kon-

⁴ Niech x będzie wróblem, a y ptakiem. Między x a y zachodzi relacja hiponimii.

⁵ Niech x będzie ptakiem, a y wróblem. Między x a y zachodzi relacja hiperonimii.

trowersje może bowiem wzbudzać kwestia, czy termin „superordination”, analogiczny do „subordination” przynależnego do określeń logiki klas, jest rzeczywiście bardziej właściwy przy relacjach sensu, a nie odnośności. J. Lyons wprowadza to wyraźne rozróżnienie, rezerwując termin „subordination” (inkluzyja) dla relacji w ramach zbiorów, a więc odnośności, a „hyponymy” (hiponimia) dla relacji sensu. Wybór terminu „superordination” dla relacji sensu wydaje się więc niekonsekwentny, w przeciwieństwie do nasuwającego się, pasującego i konsekwentnego terminu „hiperonimia”.

Inny problem wynika z tego, że tłumacz S_{pol} chętnie używa terminu „hiperonim”, nie zawsze pozostając w zgodzie z oryginałem i z poprawnością stosowania tego pojęcia. Na przykład na s. 283 pisze: „Podobnie jest z przymiotnikami, np. z hiperonimem niedobry i hiponimem niezycziwy [...]”. Lyons nie widział między tą parą przymiotników relacji hiponimii – przytoczony wyżej fragment w S_{ang} brzmi: „Similarity for adjectives like friendly and nice”. W podanym sformułowaniu brakuje koniecznego dopełnienia, z jakimi wyrazami leksemy „niedobry” i „niezycziwy” wchodzi w relację hiponimii.

Nie wszędzie w S_{pol} zachowano też rozróżnienie między hiponimami a kohiponimami. Mimo że w S_{ang} na s. 294 czytamy: „Buy and steal are in contrast as co-hyponyms of get [...]”, na język polski przetłumaczono „kupić” i „ukraść” jako „hiponimy leksemu dostać” (S_{pol} , s. 284). Jeśli w pewnym przykładzie występują dwa leksemy i każdy z nich jest hiponimem innego leksemu w relacji hiponimii, to wobec siebie są one kohiponimami. Termin „hiponim” nie jest więc równoznaczny z terminem „kohiponim” i nie można stosować ich zamiennie.

Niefortunne wydaje się także sformułowanie „kohiponim” (czy – zgodnie z terminologią z S_{pol} – „współhiponim”) bez określenia, z jakim wyrażeniem wchodzi on w relację (np. „dwa leksemy są współhiponimami”, S_{pol} , s. 282; w S_{ang} na s. 294 Lyons ujął to jako „co-hyponyms of the same superordinate”). Automatycznie nasuwa się bowiem pytanie, czego są one współhiponimami. Zgodnie z komentarzem pod tabelą 1 (ko)hiponimy istnieją tylko w relacji hiponimii, więc niefortunne wydaje się stwierdzenie, że „leksem x jest (ko)hiponimem”. Konstytuowanie poprzez relację wymaga dopełnienia, w powyższym przypadku „[...] jest (ko)hiponimem leksemu y w relacji hiponimii”.

Tabela 5. Określenia stosowane do opisu stopniowania antonimów w WJ i Spol

WJ (1975) (ITL [1971])	S_{pol} (1984) (S_{ang} [1977])
Stopniowanie antonimów jest określane lekcją [jawne] lub lekcją [pośrednie] (WJ, s. 506); (explicit i implicit) (ITL, s. 463).	Stopniowanie antonimów jest określane lekcją [jawne], lekcją [półjawne] lub lekcją [ukryte] (S_{pol} , s. 265); (explicit, implicit i semi-explicit) (S_{ang} , s. 273, 274).

J. Lyons, opisując rodzaj stopniowania antonimów, zachował konsekwencję terminologiczną; w obu publikacjach wyróżnił stopniowanie określane terminami „implicit” i „explicit”. Polska terminologia zaproponowana przez tłumaczy jest natomiast niekonsekwentna. Do stopniowania „implicit” użyto w WJ lekcji [pośrednie], a do „explicit” lekcji [jawne]. W S_{pol} została podtrzymana lekcja [jawne] i konsekwentnie lekcja [półjawne], czyli „semi-explicit”, natomiast stopniowanie „implicit” tłumacz przełożył za

pomocą lekcji [ukryte]. Podział w oryginale jest ten sam, więc niepotrzebna niejasność wynika wyłącznie z niekonsekwencji w obrębie polskiej terminologii.

Tabela 6. Użycie lekcji [odwrotność] w WJ i lekcji [konwersywność] w S_{pol}

WJ (1975) (ITL [1971])	S _{pol} (1984) (S _{ang} [1977])
Użycie lekcji [odwrotność] oraz lekcji [konwersy] (WJ, s. 512).	Użycie lekcji [konwersywność] oraz lekcji [konwersy] (S _{pol} , s. 271).

Ten przypadek to typowy przykład niespójności, bo relacja „converseness” jest określona lekcją [odwrotność] w WJ, a lekcją [konwersywność] w S_{pol}. Co więcej, tłumacz WJ, opisując relacje między leksemami podlegającymi relacji odwrotności, używa pojęcia „konwersy”, chociaż narzucającym się terminem byłyby raczej „odnośniki”. Ich dwuznaczność w języku polskim⁶ powoduje jednakże, że – moim zdaniem – niefortunne jest zastosowanie lekcji [odwrotność] i lekcji [konwersy].

Lekcja [konwersywność], której użył tłumacz S_{pol}, to również dyskusyjne rozwiązanie, ponieważ wskazuje raczej na pewną jakość niż na relację (jak np. operatywność, tj. cechę bycia operatywnym, działającym sprawnie, i operacja, tj. samo działanie). W tym wypadku najlepszym wyborem polskiego odpowiednika terminu „converseness” wydają się więc określenia „konwersja”⁷ oraz „konwersy”. Owe narzucające się i logiczne terminy tworzą koherentny aparat pojęciowy.

Terminologia dotycząca jednego zagadnienia (w omawianym przypadku semantyki językoznawczej) w publikacjach (lub przekładach publikacji) tego samego autora niewątpliwie powinna być konsekwentna. Oprócz względów czysto technicznych sprawą dużej wagi jest wpływ na formowanie się ogólnego koherentnego aparatu pojęciowego danego zagadnienia. Terminologia zastosowana przez tłumaczy WJ i S_{pol} nie funkcjonuje jedynie w tych publikacjach i nie stanowi słownika zamkniętego – mowa przecież o pracach, na których opierają się liczni badacze zajmujący się semantyką językoznawczą, wykorzystując zastosowaną w nich terminologię. Na teorii J. Lyonsa sformułowane we wspomnianych publikacjach często powołują się badacze zajmujący się semantyką językoznawczą [np. Renata Grzegorzczkowska 1990, Maciej Grochowski 1982]; do Lyonsa odsyła również Jurij Apresjan [1974]. Geoffrey Leech [1977] w całości przyjmuje sposób rozumienia hiponimii przez Lyonsa. Wspomniani badacze stosują taką terminologię, jaka została użyta w omawianych publikacjach, a jeśli odnoszą się do przekładu, to operują terminologią zastosowaną w przekładzie. Trudno zatem ustalić spójną terminologię semantyki językoznawczej, bo istnieje więcej niż jeden termin opisujący jedno pojęcie czy relację, a terminologia stosowana w polskich publikacjach dotyczących semantyki językoznawczej jest niekonsekwentna i niejednoznaczna.

Niekonsekwencje czy niedopowiedzenia z literatury źródłowej są więc powtarzane w innych publikacjach, czego przykładem jest skrypt dla studentów UMK Macieja

⁶ Termin „odnośnik” funkcjonuje już w języku polskim i oznacza: „1. znak graficzny w tekście w postaci gwiazdki, litery lub cyfry, odsyłający czytelnika do opatrzonego takim samym znakiem przypisu, 2. odsyłacz” [MSJP PWN 2000].

⁷ Ten termin został użyty przez Macieja Grochowskiego [1982].

Grochowskiego [1982]⁸. Autor nie używa w nim terminów „hiperonimia” i „hiperonimy”, co – jak wyjaśniłam wyżej – może błędnie implikować, że taka relacja nie istnieje. Niestosowanie wymienionych określeń prawdopodobnie wynika z tego, iż nie zostały one użyte w WJ⁹. Pytanie, dlaczego M. Grochowski ich nie wprowadził, pozostaje bez odpowiedzi, jednak zdaje się sygnalizować konieczność ustalenia koherentnego aparatu pojęciowego semantyki językoznawczej.

Szczególnie istotne wydaje się zdefiniowanie relacji a) sensu oraz b) odnośności, rozgraniczenie aparatu pojęciowego (hiponimia, hiperonimia, antonimia z jednej strony, inkluzja, subordynacja, superordynacja z drugiej) oraz ogólne usystematyzowanie terminologii, z uwzględnieniem pojęć stosowanych w publikacjach obcojęzycznych.

BIBLIOGRAFIA

- Apresjan J. (1974). *Antonimy leksykalne i przekształcenia wyrazów antonimicznych* [w:] M.R. Mayenowa (red.), *Tekst i język. Problemy semantyczne*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Grochowski M. (1982). *Zarys leksykologii i leksykografii. Zagadnienia synchroniczne*. Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, skrypty i testy pomocnicze.
- Grzegorzczkowska R. (1990). *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Hervey S., Mulder J. (1972). *Theory of the Linguistic Sign*. The Hague: Mouton.
- Leech G. (1977). *Semantics*. Harmondsworth: Penguin Books.
- Lyons J. (1969). *Introduction to Theoretical Linguistics*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Lyons J. (1975). *Wstęp do językoznawstwa*. Tłum. K. Bogacki. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Lyons J. (1984). *Semantyka*, t. 1. Tłum. A. Weinsberg. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Lyons J. (1993). *Semantics I*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Pawłowski T. (1978). *Tworzenie pojęć i definiowanie w naukach humanistycznych*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Mały słownik języka polskiego* (2000). Red. E. Sobol. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

On some Consequences of Some Inconsistencies: the Problem of the Translation of Specialist Terminology in John Lyons's Lexical Semantics

The text relates to non-coherent conceptual apparatus used in Polish translations of John Lyons's works – *Introduction to Theoretical Linguistics* (1969) and *Semantics I* (1993). In particular, I am pointing at the inconsistent use of two Polish terms: “kohiponim” and “współhiponim” (in English in both cases: “co-hyponym”), as well as “odwrotność” and “konwersywność” (in English: “converseness”). I am also discussing the imprecise use of translated terms, such as: “hypernymy”, “hyponymy” and “superordinate”.

⁸ W bibliografii podręcznika są umieszczone WJ oraz S_{ang}.

⁹ Wydaje się, że w 1982 termin „hiperonimia” był już używany. Zastosował go sam Lyons w ITL w 1968 roku, a także w S_{ang} w 1977 roku. Obie te prace M. Grochowski umieścił w bibliografii [Grochowski 1982]. O hiperonimii pisali także np. Hervey i Mulder [1972].